

№ 24.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Piotra Nolaoko.  
Wt. św. Ignacego  
Sr. **Oczyszcz N M P**  
Czw. św. Błażeja B.  
Piąt. św. Ansgarego.  
Sob. św. Azaty P. M.  
Niedz. św. Doroty P. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 47  
Zachód słońca: godz. 4 m. 41  
Dług. dnia: godz. 8 m. 54

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 31 stycznia 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Teatr Polski

Scygielna 63.

Jutro

## „Lichwa Mieszkaniowa”

komedia Bernarda Shawa. Ceny znizone. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

### Mydło nafciane D-ra Golcwajga

Wielki medal złoty

Dr. I. Szerowicz

Przyjmuje od 9—12 rano i 3—6 wiecz.

### Podwójna gra.

Wskutek aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austryę, konstelacja polityczna ułożyła się w ten sposób, że Niemcy i Austro-Węgry stanęły, ściśle związane, po jednej, a Rosya po drugiej stronie. Związek między Wiedniem a Petersburgiem zdawał się być przerwany na zawsze. Pojedynk dyplo matyczny Izwołskiego z Aehrenthalem zaostrizył stosunki austriacko-rosyjskie do tego stopnia, że przez pewien czas nawet możliwość wojny nie była wcale wykluczoną.

Niemcy w tym całym zatargu popierały bardzo intensywnie Austryę, nie zaniebując przytem na każdym kroku obwieszczać światu, jakie to cenne usługi oddają swemu sprzymierzeńcowi. To samo już musiało budzić pewne wątpliwości co do bezinteresownego charakteru tej zbyt ostentacyjnej przyjaźni niemieckiej. Nie brakło objawów, które wskazywały na to, że właściwej sprężyny zaostriżającego się coraz bardziej antagonizmu austriacko-rosyjskiego szukać należy w Berlinie. Rządowi niemieckiemu widocznie zależało na tem, aby, trzymając się dyplomatycznie w rezerwie, a nawet sadząc się na grzeczności w Petersburgu, równocześnie wysuwać Austryę jako taran przeciw Rosyi.

Była to więc gra podwójna, nieszczerza. Światlejsze koła w Rosyi poznały się jednak dość szybko na tem. Przeważna część prasy rosyjskiej zajęła wobec Niemiec bardzo wrogie stanowisko, i wszelkie wysiłki dyplomacji berlińskiej, aby przychylnie usposobić opinię publiczną w Rosyi, pozostały bez skutku. Ale i w Wiedniu

przyjaźń niemiecka, wyrażająca się w natrętnej opiece, zaczęła być miarodawczym sferom bardzo niewygodną. Hrabiemu Aehrenthalowi znu dziło się otrzymywać ciągle „przyjazne” rady i wskazówki z Berlina. Ukończywszy więc defi nitownie kampanię w sprawie Bośni i Hercego winy, począł się namyślać, jakby niezależnie się od przemożnych wpływów niemieckich, które mu się ciągle mieszały w politykę bałkańską.

Pozostawała do tego tylko jedna droga: zbliżenie się do Rosyi. Jeszcze przed dwoma miesiącami myśl taka wydawała się zgola niemożliwą. Teraz jednak nadchodzą z Wiednia bardzo znamienne wiadomości, które dowodzą, że istotnie w polityce austro-węgierskiej przygotowuje się zwrot w tym kierunku, zwrot, który naturalnie pociągnąłby za sobą bardzo poważne konsekwencje.

Niedawno wielkie wrażenie w świecie politycznym wywołał wywiad londyńskiego korespondenta „Nowoj Wremi”, Wesselicky’ego, udzielony przez hr. Aehrenthala. Już to samo, że austriacki minister spraw zewnętrznych przyjął publicystę rosyjskiego, znanego ze swego wrogiego usposobienia dla Niemców, wzbudziło ogólne zdziwienie, a w Berlinie bardzo niemłą sensację.

Jeszcze silniej jednakże treść wywiadu u bodła niemieckie sfery rządowe. Między innymi bowiem oświadczył hr. Aehrenthal, że w polityce bałkańskiej Niemcy na Austryę żadnego wpływu nie wywierają i wyrzucić nie mogą, natomiast jeżeli w ogóle jakieś obce państwo może wpłynąć na zamiary Austrii, to tylko Rosya. Można sobie wyobrazić, z jakimi uczuciami słowa te przyjęto w Berlinie.

W prasie niemieckiej odrazu dawna niechęć zbyt silnego angażowania się na rzecz Austrii znów podniosła głowę i wyladowała się w ostrych atakach na wiedeńskiego kierownika polityki zagranicznej. Szczególnie organy, reprezentujące «czystą» tradycję bismarkowską, jak „Hamb. N. N.”, przypominały znów starą zasadę Bismarcka, że Niemcy o politykę bałkańską Austrii w ogóle się troszczyć nie powinny i państwo to pozostawić swemu losowi.

Równocześnie ukazał się w wiedeńskiej „Zeit” artykuł ze sfer dyplomatycznych berlińskich, zawierający bardzo ciężkie zarzuty przeciw hr. Aehrenthalowi. A jako właściwego autora tej całej naganki na austriackiego ministra spraw wewnętrznych wymienia organ tak poważny, jak paryski „Temps”, samego ambasadora niemieckiego w Wiedniu, barona Tschirschky’ego v. Bögendorff. Między nim a hr. Aehrenthalem są stosunki podobno bardzo naprężone. Faktem jest, że na ostatnim balu dworskim w Hofburgu przy-

szło do zajścia między obydwo ma dyplomatami, które nie uszło uwadze obecnych. „Temps” wiąże z tem wersję o specjalnej, pełnej intryg, polityce barona Tschirschky’ego, który podobno prowadził zakulisową kampanię przeciw kanclerzowi Bethmann Hollwegowi, przeciw sekretarzowi stanu Schoenowi i przeciw hr. Aehrenthalowi.

Trudno dociec, ile w tem wszystkim jest prawdy, ale to nie ulaga wątpliwości, że między Berlinem a Wiedniem coś się psuje i że przyczyną tego jest próba zbliżenia się Austrii do Rosyi. Że w tym kierunku toczą się już formalne pertraktacje, tego dowodzi wiadomość z Petersburga, według której minister Izwołski miał dłuższą konferencję dyplomatyczną z ambasadorem austriackim, hr. Berchtoldem. Mówiono nawet wprost o możliwości zawarcia traktatu rozejmowego w sprawach bałkańskich.

To wszystko budzi w Berlinie wielkie zaniepokojenie. Niemcy nie byłiby może przeciwni porozumieniu się Austrii z Rosyą, gdyby to się działo pod ich patronatem. Ponieważ jednak rząd wiedeński postępuje tutaj samodzielnie, więc obawiają się jakiej ugody rosyjsko-austriackiej poza ich plecami, któraby wszelkie wpływy niemieckie na Bałkanach raz na zawsze unicestwiła. Tak więc zanosi się w polityce międzynarodowej na nowy zwrot, niekorzystny dla Niemiec.

### Sprawa Helfelda.

W tych dniach powrócił do Petersburga, wydelegowany z ramienia rządu rosyjskiego, pomocnik nadprokuratora senatu, prof. Dynowski, w celu wyjaśnienia zatargu z kapitanem Helfeldem. Zajście przybrało obecnie nowy obrót, wskutek przekazania tej sprawy sądowi wyższemu.

Według urzędowych danych, które Dynowski złożył na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, sprawa ta przedstawia się podobno w nieco odmiennem świetle, niż dotychczas podawała prasa.

Okazuje się, iż zatarg ten niewłaściwie nazwano sprawą statku «Anhalt», gdyż Helfeld nie ma żadnych pretensyj ani do statku, ani do ładunku. «Anhalt» i ładunek zostały opłacone za odpowiednimi pokwitowaniami.

Pretensye Helfelda dotyczą innej kwestyi. Żąda on mianowicie 3 milionów marek, na jaką to sumę rząd rosyjski zamówił broni u niego, jako przedstawiciela firm zagranicznych. Dla udowodnienia swych pretensyj, Helfeld powołuje się na liczne ustne umowy z byłym rosyjskim agentem wojskowym pułk. Ogorodnikowem. Istota spo-



ru sprowadza się do tego, iż Helfeld twierdzi, jakoby układy prowadzone pomiędzy nim a pułk. Ogorodnikowem wyszły ze studjum przedwstępnych umów i przybrały charakter ostatecznego zamówienia zawartego ustnie i że Ro-ya w osobie Ogorodnikowa obowiązała się nabyć armat na sumę 3 milionów marek. Umowa w rzeczywistości nie doszła do skutku, gdyż nie otrzymano Najwyższego pozwolenia na zakupno armat i dlatego rząd rosyjski nie uważał i nie uważa za możliwe przedwstępny układ nadawać charakteru ostatecznej umowy, która w Niemczech uważana jest za zawartą, chociażby nie była zagwarantowana formalnymi dokumentami. W początkach 1905 roku zakupiony i spłacony parostatek «Anhalt» znajdował się w Podengu. Po upadku Port-Artura Helfeld samowolnie przewiózł parostatek do Cintai i następnie rosyjskiemu ministerium wojny oświadczył, iż «Anhalt» dotąd nie zostanie wydany Rosyi, dopóki nie będzie wypłacona żądana suma.

Dalsze dzieje «Anhalta» w sądzie niemieckim w Cintai, dokąd się zwrócił rząd rosyjski, są już znane i zgodne z istotą rzeczy. Warto zaznaczyć, iż faktycznego zasekwestrowania kapitałów rządu rosyjskiego w banku Mendelsohna nie było, gdyż na zapytanie komisarza sądowego, czy w tym banku przechowywane są pieniądze rządu rosyjskiego, dom bankowy dał odpowiedź, iż sekwestr uważa za jawnie nielegalny i żadnych wypłat nie przedsięwzięmie. W ten sposób dom bankowy Mendelsohna wszedł w konflikt z Helfoldem.

Fosiedzenie wyższego trybunału w sprawie pretensyi Helfolda odbędzie się z końcem lutego, lub w pierwszych dniach marca.

Obrońcą interesów rosyjskich będzie przedstawiciel pruskiego ministerium spraw zewnętrznych, które wyrok sądu niższego uznało za wtargnięcie w przywileje i kompetencje własne.

We wtorek zeszłego tygodnia odbyło się specjalne posiedzenie Rady ministrów w sprawie zatargu o statek «Anhalt». Pomocnik nadprokuratora Senatu, rzeczywisty radaea st. Dynowski składał przez trzy godziny sprawozdanie ze swej misyi w tej sprawie do Berlina.

Rada ministrów, na której byli obecni wszyscy ministrowie, postanowiła wysłać p. Dynowskiego z powrotem do Berlina, obdarzwszy go pełnomocnictwami specjalnymi.

Tak się przedstawia ta cała sprawa według źródeł urzędowych.

## Sekwestr sum rosyjskich w Berlinie.

O sekwestrze sum rosyjskich w banku Mendelsohna w Berlinie przytacza „Golos Moskwy“ następującą wiadomość:

Adw. przys. Michaelis, pełnomocnik Helfolda, zwrócił się do banku Mendelsohna z oświadczeniem o nałożeniu sekwestru na kapitały rosyjskie w sumie 5,000,000 marek, a jednocześnie zwrócił się do sędziego pokoju Kerna z prośbą o wydanie decyzji, potwierdzającej wyrok o nałożeniu sekwestru na pieniądze rosyjskie. Taką decyzję sędzia może wydać w ciągu trzech tygodni po jej zażądaniu, tymczasem sędzia Kern uczynił to natychmiast i nazajutrz już wręczył decyzję komisarzowi sądowemu do ogłoszenia Mendelsohnowi.

Ten pośpiech sędziego Kerna tłumaczy się jak następuje: sędzia pokoju Kern był przewodniczącym na sądzie, który uniewinnił Hardena z oskarżenia o spotwarzanie hr. Moltkego. Po ukończeniu procesu Hardena, rozpoczął się proces osobistego przyjaciela cesarza Wilhelma, hr. Eulenburga. Oburzona na uniewinnienie Hardena kamarylla dworska zmusiła do usunięcia Kerna z grona przewodniczących i do przeniesienia go na niższy urząd — sędziego pokoju, zarządzającego wykonywaniem wyroków.

To przeniesienie na niższy urząd dotknęło wysoce Kerna, który też przy pierwszej sposobności postanowił się zemścić na rządzie za ową niesprawiedliwość. Przeczytawszy uważnie wyrok egzekucyjny o nałożeniu sekwestru na sumy rosyjskie, miał podobno krzyknąć: „a złapałem ich nareszcie!“

Jako prawnik, sędzia dr. Kern wiedział doskonale, że sekwestr nałożony nie tak łatwo będzie zdjąć, zwłaszcza, gdy rzecz idzie o pieniądze rosyjskie.

## Strajk szkolny w księstwie Cieszyńskim.

Gdy czesi w Pradze, Częstochowie, Warszawie bratają się z polakami i oburzają spolem na wyrodnym członków rodziny słowiańskiej, uciskających i starających się wynarodowie słowian, czesi na Szlązku austriackim nie chcą się liczyć najzupełniej z prawami ludności polskiej i, wbrew konstytucyi, starają się wynaradawiać ją za po-

mocą szkoły. W „Słowie Polskiem“ znajdujemy następujące szczegóły tego smutnego zajścia.

Zapowiedziany od roku strajk szkolny dzieci polskich w Polskiej Ostrawie wybuchł dnia 17 b. m. Jednocześnie zastrajkowały dzieci polskie w szkole michalkowickiej. Tyle w ostatnich czasach nagromadziło się materiału palnego, tyle poczucia krzywdy, doznawanej ze strony Czechów, że wybuch powstrzymać się już nie dał, mimo, że nawet socjaliści — z różnych taktycznych względów — wstrzymać go chcieli. Ale lud polski nie chce dłużej patrzeć bezczynnie na swoje śledzenie i upokorzenie, na 132 dzieci, duszących się w jednej małej klasie (Michalkowice), na oburzający wprost fakt, iż w Polskiej Ostrawie dwunastotysięczna polska ludność niema zupełnie szkoły publicznej polskiej, mimo wszelkich prawnych po temu warunków, mimo solennych obietnic i zapewnień władz szkolnych i rządowych.

Oliwy do ognia w ostatnich czasach dołączyły następujące fakty: coraz większa brutalność i zabobroszność tutejszych czeskich szowinistów, podsyconych niepoctym wprost w swej nienawiści do polskości „Ostravským Dennikem“, oraz częstsze awantury na tle narodowościowym, wyrzucanie polaków z mieszkań, napaści na dzieci polskie (ostatnio mord w Dzieńmorowicach), wiarołomstwo Czechów w Pietwałdzie, gdzie mimo sojuszu, zawartego z socjalistami polskimi przy wyborach, czescy socjalistyczni członkowie rady gminnej, wybrani dzięki poparciu polskiej ludności, głosowali solidarnie przeciw polskiej szkole! (co na to p. Daszynski, poseł ziemi frysztackiej, obrońca „uciśnionych“ rusinów?), wrzeszcze — strajk dzieci czeskich w Dąbrowie. Czesi, rządzący samowładnie we wszystkich prawie gminach szląckiego zagłębia, uznali za potrzebne demonstrować strajkiem na rzekome przepelnienie jednej klasy w szkole czeskiej w Dąbrowie. Ale takie samo, a jeszcze gorsze nawet przepelnienie jest w tejże Dąbrowie w trzech klasach polskich! Gmina jednak pośpieszyła uczynić zadosć żądaniom czeskim i rozszerzenie szkoły im przyobiecała. Tem samem dany został przykład polakom.

Jednocześnie przyszły wieści (oby fałszywe!) iż ze strony Sejmu nie należy się spodziewać sprawiedliwości dla ludności polskiej (mamy tam tylko jednego szczerze polskiego posła) i że sprawa szkolnictwa polskiego jest na złej drodze.

Czesi wciąż z konsekwentnym a perfidnym uporem przeciwko sprawie polsko-ostrowskiej wysuwają Rychwałd. Gmina ta, gdzie jest według spisu 11 Czechów, ma 2 szkoły prywatne czeskie, w których 60 proc. dzieci pochodzi z Ga-

13)

FERDYNAND HIBBERT.

## SEN A.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 22).

Wyglądał istotnie bardzo zmęczony, z przygasłemi oczyma, znużonemi ruchami i wyczerpaniem całkowitem. Kieliszek rumu postawił go znów na nogi. Zabrał się do kury pieczonej.

— Męcząca jednak była ta konferencja? — naiwnie zapytała Matoute.

— Bardzo męcząca — odparł Rorotte z uśmiechem, dla niego tylko zrozumiałym. — Gdy zdawała się już kończyć, rozpoczynano na nowo.

— O, więc to było zajmujące?

— Ach, nadzwyczajnie! A jutro rozpoczynamy znowu. Uprzedzam was, nie trzeba czekać na mnie, bo to potrwa, co najmniej, do 4-jej rano.

Matka i córka oniemiały.

— Cóż chcecie? Gdy się jest w „polityce“, nie należy się do siebie. Powtarzam wam, że częściej mi się teraz zdarzy przychodzić dopiero nad ranem. „Polityka“, której służę, wymaga tego.

— Jaka polityka? — zapytały razem obie kobiety.

— O, to jest tajemnica stanu! — z powagą zakończył Rorotte.

Zjadł kurę, wypił szklanekę wina i, po-

wiedziawszy dobranoc kobietom, udał się na spoczynek.

Podczas, gdy na dole sprzątano ze stołu, Rorotte pośpiesznie rozebrał się i położył do łóżka, pokrytego czystym prześcieradłem. Świeży powiew wiatru, wpadający przez otwarte okna, muskał rozegzaltowane oblicze senatora.

— Jej kochanek, jej kochanek! — szeptał w rozkosznym rozmarzeniu i zasnął wkrótce snem spokojnym i głębokim, który ludzie do broduzni nazywają „snem sprawiedliwych“.

## VIII.

Nazajutrz otworzył oczy, gdy promienie słońca wpadały już do pokoju, a Andrzej stał przed nim.

— Co takiego? — z roztargnieniem pytał Rorotte.

— „Café ou, li tard, oui! (Kawa, już późno.)“

— Dobrze, dobrze!

Rorotte powstał z łoża, wdział pantofle, pantalony, napełnił wodą szklanekę i podszedł do okna, przez które wychylając się, obmył oczy i wypłukał usta.

Tę ostatnią czynność odbywał z wielkim hałasem: poruszał głośno wodę w ustach, płukał gardło. Wszystko to robił tak bez ceremonii, iż sąsiedzi budzili się ze snu, ale mało to senatora obchodziło.

Po skończeniu tej operacji, zabrał się do kawy, którą pił metodycznie, małemi łykami. Następnie włożył tużurek z żółtej alpagi, swą sławną myckę futrzaną, zapalił cygaro „Diquini“, wycesał szczerką brodę i zszedł na dół, gdzie, chodząc wzdłuż balkonu, rozmawiał z przechodniami.

Wypaliwszy cygaro, chciał już wracać do domu, gdy spostrzegł jednego z tych indywiduów, do których przyszłość należy, bo zawsze siedzą w restauracjach.

— Ależ to Dessaix Creveute idzie tam. „Ti Dé“, dzień dobry, jak się miewasz?

— Dobrze — marsowym głosem odparł Ti Dé.

— Wcześniej wstałeś. Dokąd to?

— W domu ciemno, więc szukam światła na ulicy.

— A czasy ciężkie dla nas wszystkich — z hipokryzją ciągnął Rorotte. — Jakież są nowe wiadomości?

— Takie, że nędza chce nas pożreć.

— „A, mon ché“, cierpliwości, trzeba cierpliwości!

Ti Dé należał do gatunku ludzi, zwanych „mauvaises têtes“, nie lubił ukrywać swych myśli, rzekł też otwarcie:

— Tak, tak, mów mi o cierpliwości! Możesz ją mieć, gdy masz pełen worek!

— Ja mam pełen worek! Ti Dé, żartujesz. Jestem goły, jak święty turecki. Tylko przez dumę człek się nie przyznaje do biedy.

— O, wierzę ci — z gorzkim uśmiechem odparł Ti Dé. — A cóż porabiamy twoje listy konsolidowane, twoje obligacje z „pożyczki pięćdziesięciomilionowej“, twoje akcje Banku Narodowego, liczne wille i domy w mieście i na wsi? Czy ty myślisz, że tu w kraju może jeden przed drugim ukryć swój stan majątkowy? Nie mówię już o pieniądzach które masz złożone w Credit Lyonnais, akcjach kolei żelaznej i sumach, złożonych w bankach angielskich. Jeżeli ci mam dać dobrą radę, to powinneś starać się o przyjaciół, bo może być źle z tobą.

(d. c. n.)



licy. Fakt ten jest stwierdzony, a mimo to cze- si śmia żądać, aby polska gmina łożyła pienia- dze na zakłady, mające na celu wynaradawianie polskich dzieci.

Bardzo być może, iż w najbliższym czasie wybuchnie strajk w szkołach czeskich rychwałdz- kich. Na to odpowiedzią będzie strajk polski w Dzieńmorowicach i szeregu innych gmin, gdzie polacy polskich szkół publicznych nie mają. Roz- pali się walka w całym zagłębiu.

Póki czas, trzeba temu zapobiedz. Zadanie to leży przedewszystkiem na obradującym właśnie sejmie śląskim. Ale niemniej na społeczeństwach polskiem i czeskiem. Koło polskie stoi na stan- owisku, iż sprawy narodowościowe należą do sejmów; ale jeśli Niemcy chcą interweniować w sprawach ruskich, to wolno też chyba Polakom galicyjskim ująć się za bezprzykładnie krzywdzo- ną polską ludnością na Śląsku. Nietylko wolno, ale jest to ich największy obowiązek. Miejmy nadzieję, iż sfery, kierujące polityką polską, po- śpieszą go wypełnić.

Przemówić winno także społeczeństwo czes- kie, jeżeli nie chce, aby sprawy śląskie wykopa- ły przepaść między obu narodami, których przy- szłość na sojuszu i wzajemnej przyjaźni polega. Na ostatni artykuł w „Słowie Polskiem“, poru- szający sprawę zgody polsko-czeskiej na Śląsku, odpowiedzieli umiarkowane czeskie dzienniki, („Pozor Olomuniecki“, „Ostravskie Lisicy“, „Opav- ski Tydennik“) w duchu przychylnym. Najwyższy czas, aby o zgodzie nietylko seryo pomyśleć, ale i zacząć działać w tym kierunku. Pierwsze kro- ki muszą wyjść ze strony krzywdzającej.

### Interpelacje.

Publicysta p. Niemanow zebrał i umieścił w gaz. <Prawo> bukiet interpelacji w Dumie. Jak się okazuje z 67 interpelacji, zgłoszonych plenium trzeciej Dumy w ciągu lat 2 i pół, ledwie 19 zostało załatwionych; 40 interpelacji nie roz- trzasano nawet w pierwszym stadium jeszcze, choć od chwili zgłoszenia ich upłynął rok i wię- cej. Naprzykład interpelacja w sprawie genera- ła Dumbadzego została zgłoszona w końcu marca 1908 i dotąd jeszcze jej nie rozważano; interpe- lacja w sprawie ekspedycji karnych w prowinc- yach nadbałtyckich zgłoszona była d. 2 maja st. 1908 r. i dotąd jeszcze nie wpłynęła pod obrady plenium Dumy. Interpelacja nagła w sprawie zakazu rozpraw po odczycie prof. Pogodina, która wpłynęła d. 15 października 1908 r., nie była jeszcze roztrząsana. Interpelacja o pobicia w gub. wiackiej leżała około roku w komisji i żadnych jeszcze wyjaśnień w tej sprawie nie udzielono. Żadnych podobnie wyjaśnień nie udzielono co do interpelacji w sprawie <Związku narodu rosyjskiego> powziętej przez Dumę. Ża- dnych wreszcie rozpraw nie było nad interpela- cją co do robotników w porcie noworosyjskim, choć ta interpelacja zgłoszona była d. 5 lutego 1908 r.

### Zmiana wyznania.

Jak donosiliśmy, generał-gubernator warszaw- ski polecił, iż ci prawosławni, którzy przyjęli in- ne wyznanie w roku 1905 bez poprzedniego za- łatwienia formalności, wyszczególnionych w roz- porządzeniu ministra spraw wewnętrznych z roku ubiegłego, winni figurować w księgach nadal jako prawosławni. Wobec tego należy przypomnieć, że formalności te są powtórzeniem wydanego jeszcze w sierpniu r. 1905 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, a streszczają się w następujących punktach głównych:

- 1) osoby, pragnące przejść z prawosławia na inne wyznanie chrześcijańskie, składają odpowied- nie podanie do miejscowego gubernatora bezpo- średnio lub przez policję powiatową;
- 2) gubernator lub naczelnik powiatu komuni- kuje o tem duchownemu prawosławnemu tej pa- rafii, do której zaliczony jest petent; duchowień- stwo prawosławne w ciągu miesiąca winno zwró- cić złożone sobie podanie gubernatorowi, a ten przesyła je do uwzględnienia miejscowej władzy duchowieństwa katolickiego, lub tego, na jakie petent przechodzi;
- 3) o dokonaniem przyłączeniu prawosławnego do wyznania katolickiego lub innego, duchowień- stwo katolickie lub inne właściwe donosi guber-

natorowi, który komunikuje o tem odpowiedniej władzy prawosławnej.

Nowe to rozporządzenie wywoła szereg no- wych komplikacji, zwłaszcza w gub. lubelskiej i siedleckiej, gdzie bez załatwienia formalności z wy- znania prawosławnego przeszło na katolicyzm około 75,000 ludzi.

## TEATR.

„Cyrce Mańkowska“, „Miłosierdzie ludzkie“  
„Prawo Mimicry“ — utwory sceniczne Neu-  
warta-Nowaczyńskiego.

Dobry obserwator zjawisk życiowych, myśli- ciel i cięty satyryk, Neuwart-Nowaczyński należy do tych pisarzy scenicznych ostatniej doby, któ- rzy w teatrze polskim zajęli jeżeli nie pierwszo- rzędne, to w każdym razie wybitne stanowisko. Obdarzony dużą kulturą literacką i nerwem sce- nicznym, Nowaczyński silnie pogłębia swoje utwo- ry dramatyczne, a budowa jego sztuk, przy tryskającym dowcipem i mieniącym się jaskrawymi barwami dosadnym dyalogu nadaje im prawo oby- watełstwa na scenie. Zajmują one widza i ba- wia, ale jednocześnie zniewalają go do głębszego wniknięcia w treść rzeczy, zawsze prawie aktual- nej i wziętej wprost z życia.

To też dobrze zrobiła dyrekcya naszego tea- tru, poświęciwszy cały wieczór Nowaczyńskiemu, którego talent coraz potężniej się rozwija.

Na pierwszy ogień poszła komedia obcyza- owa w jednym akcie „Cyrce Mańkowska“. Jest to bardzo cięta satyra na tych zblazowanych przedstawicieli arystokracji rodowej i zdeprawo- wanej plutokracji, którzy w gronie półświatka warszawskiego szukają podniety dla stępionych nadużyciem zmysłów, składając w dani rozpuście resztkę sił swoich, tudzież grube sumy, mogące być o wiele produktywniej użytymi na cele pu- bliczne. Ale tam, gdzie o te cele idzie, panów tych niema; worek ich, nawet dla żon własnych zamknięty, otwiera się na na oścież i hojnie sza- fuje dla prosytutek w rodzaju Mańi Mańkow- skiej, która jak mitologiczna Cyrce, w nierogaciznę ich zamienia.

Jest to więc szmat życia dobrze podpatrzo- ny i żywcem przeniesiony na scenę do pracowni konfekcyi damskiej, tego Eldorado polskiej pro- stytucyi na pierwszym piętrze dochodowego do- mu jednego z polskich magnatów-aferyzistów.

Komedia ta w ogólnym zespole grana była względnie dobrze i w dość żwawem tempie. Rola tytułowa spoczęła w rękach p. Jankowskiej, któ- ra wywiązała się nie bez powodzenia, ale niezdo- lała nadać postaci Mańki odpowiedniego wyrazu. Za to p. Gryficz w roli Agaj Zofii Schole wy- kazala dużo inteligencji artystycznej i utrzymała postać tej czytanej, a dowcipnie złośliwej pro- stytutki w odpowiednim tonie.

Za dobrą grę wyróżnić jeszcze wypada pa- nią Maliszewską w roli pryncypalowej pracowni konfekcyi damskiej, panie Barwińską i Żmijew- ską-Pietkiewiczową.

W obsadzie męskiej wszystkie role miały bardzo dobrych wykonawców, zwłaszcza pp. Gro- decki (Thugut), Kamiński i Grabowski, dali nam kreacje, drgające życiem i dobrze ujęte.

Dramat „Miłosierdzie ludzkie“, osnuty na tle noweli Maryi Konopnickiej, silne wywarł wraże- nie, zarówno ze względu na treść, ujętą przez Nowaczyńskiego w ramy sceniczne z głębokiem odczuciem sytuacji i motywów wspaniałej noweli Konopnickiej, jako też i na samo jej obrobienie dla sceny w formie prostej, a przytem niezwykłe przejrzystej, w scenach drgających złudzeniem prawdy, pełnych życia i ruchu.

Zagrano ten dramat jednoaktowy, w wybor- nym wprost zespole. Zwłaszcza gra p. Bończy w roli Kuntza Wunderl, biednego starca, którego gmina oddaje w opiekę temu z mieszkańców, który za mniejszą cenę utrzymywao go zechce, korzystając przytem z jego pracy, głębokie wy- wierała wrazenie. Artysta ten i reżyser zarazem, odtworzył środkami nader prostymi plastycznie postać nieszczęśliwego, wystawionego na sui- generis licytację i uwydatnił to, co w tej chwili dzieje się w jego duszy—wykazując istotnie nie- pospolite zdolności.

Zakończyła ten wieczór Nowaczyńskiego ko- medya jednoaktowa „Prawo Mimicry“, o której

w swoim czasie pisaliśmy obszerniej z okazji wy- stawienia jej przez Koło dramatyczne „Lutni“. W komedyi tej wystąpiła młoda artystka naszej sceny, pani Sowińska, w roli wdowy Sztalburgier. Była to dopiero druga rola pani Sowińskiej w jej karierze scenicznej, znamionująca jednak, iż mło- da artystka posiada duży zasób zdolności, do- datnio wróżący o jej przyszłości.

„Prawo Mimicry“ grano najlepiej. Pp. Boń- cza, Jaracz, Mielewski, oraz pani Broniczowa wal- czyli z sobą o lepsze, wskutek czego całość na- brała artystycznego zabarwienia w kolo-ycie i ry- sunku postaci, dając nam złudzenie prawdy w do- brym gatunku.

St. Łapiński.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Spitomira. Ju- tro Żagoty.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63). Jutro „Lichwa mieszkaniowa“, komedya w 3 aktach Bernarda Shawa. (Ceny znizone). Początek o godz. 8 minut 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro (w lokalu, Konstantynowska nr. 5) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie członków Stow. nauczycieli chrześcijan

POGADANKA. Jutro (w teatrzyku „Odeon“, Prze- jazd) o godzinie 4 po poł., pogadanka dla młodzieży „O Gdańsku i Gopie.“

ARFA. Jutro (w lokalu własnym Nawrot nr. 23) zabawa kostymowa Tow. śpiewaczego „Arfa“ dla człon- ków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 9 wie- czorem.

ZABAWY. Jutro (w Białej sali hotelu Manteuffla) zabawa taneczna p. n. „Pożegnanie karnawału“ na do- chód Tow. opieki szkolnej.

— Jutro (w lokalu własnym, Widzewska 73) za- bawa kostymowa Koła pracowników kolejowych dr. żel. fabr.-łódzkiej dla członków i wprowadzonych gości. Po- czątek o godz. 9 wieczorem.

— Jutro (w lokalu, Miłsza 46) zabawa Zgroma- dzenia rzeźników dla członków i ich rodzin.

## KRONIKA.

(—) Prawo autorskie roztrząsane było na posiedzeniu umysłnej komisji Rady państwa, przy- czem dłuższe obrady ciągnęły się nad prawem do utworów wspólnej twórczości i pracy zbiorowej, jako to do wydawnictw zbiorów pieśni ludowych, legend, przysłów i t. p.

W projekcie ministeryalnym prawa autorskie przyznawano w danym wypadku jedynie zbiera- czom materiałów i opracowującym takie zbiorki. Duma państwowa przyznała równie prawa autor- skie i wydawcom takich zbiorów, komisya Rady jednak przywróciła brzmienie pierwotne tego punktu; wprowadzono też tu poprawkę, iż ochro- na takich praw autorskich trwać ma nie lat 50 lecz tylko 25.

Długie rozprawy również pociągnęła za so- bą sprawa praw autorskich do utworów, będących dziełem kilku autorów, przyczem uznano, wbrew orzeczeniu Dumy, że prawo do takich utworów zbiorowych przysługuje nie wszystkim autorom łącznie, lecz każdemu z nich poszczególnie do właściwej części utworu.

Wreszcie zaznaczyć należy, iż Duma państwo- wa uchwałała wzbronić autorom artykułów dzien- nikarskich przedrukowania tychże w ciągu trzech miesięcy. Ponieważ jednak termin ten odejmuje im jakąkolwiek wartość, komisya zatem Ra- dy państwa orzekła, iż autorowie artykułów dzien- nikarskich mogą je przedrukowywać już nazajutrz, o ile niema specjalnych zastrzeżeń w porozumie- niu z wydawcami.

(a) Tygodnik w Łodzi. Grono osób z pośród inteligencji miejscowej zorganizowało spółkę udzia- łową z kapitałem 20,000 rubli, w celu wydawania tygodnika, poświęconego sprawom życia umysło- wego i towarzyskiego.

(b) Wysłanie wojażerów. Dowiadujemy się, że firma Morozowy w okręgu moskiewskim, która od czasu założenia była przeciwną w wysyłaniu wojażerów, w r. b. poczyniła pierwsze kroki, by przy pomocy wojażerów zwiększyć zbyt swej pro- dukcyi. Łódzki przemysł napotka więc nowe po- ważne współzawodnictwo na różnych rynkach Ce- sarstwa.

(c) Z Tow. właścicieli nieruchomości. Przy Towarzystwie właścicieli nieruchomości ma być otworzone biuro informacyjne w sprawie wynaj- mowania lokali, aby uniknąć posrednictwa fakto-



rów, którzy wyzyskują obie strony. Powodzenie biura zależy będzie od tego, czy ono zdoła rozwinać energiczniejszą czynność, niż faktory. Na współdziałanie właścicieli domów niewarto się oglądać, gdyż między nimi nie brak opieszalszych, a zwłaszcza teraz, kiedy o lokale trudno.

(h) **Z sądu.** Dziś przybył do Łodzi na 4-dniową kadencję II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego dla osądzenia 32 spraw.

(a) **Związek zawodowy kelnerów.** W ubiegły piątek, w lokalu własnym przy ulicy Składowej № 18, odbyło się ogólne zebranie roczne Związku zawodowego kelnerów, w obecności 30 członków. Po zagajeniu zebrania przez p. J. Kliglicha, na przewodniczącego jednomyślnie powołano p. K. Stanisławskiego, który zaprosił na sekretarza p. J. Grzymyńskiego. Odczytano sprawozdanie zarządu, które stwierdza rozwój instytucji, mimo bardzo ciężkich warunków działalności, polegającej głównie na uporządkowaniu wewnętrznego życia Związku i na utrwaleniu jego istnienia. Główną przeszkodą w działalności był brak doświadczenia w pracy związkowej oraz ogólne zmęczenie, jakie ogarnęło wszystkich prawie członków w ostatnich czasach, z powodu słabego poparcia ze strony właścicieli zakładów gastronomicznych.

W roku sprawozdawczym, mimo, że działanie nie odznaczało się intensywnością, za pośrednictwem Związku dano pracę 10 członkom.

Działalność Związku dąży ciągle do tego, aby skupić ludzi fachowych i uczciwych, wykluczając z grona swego niepowołanych, a podszycających się pod miano kelnerów.

Liczba członków w okresie sprawozdawczym wynosiła 30. Od 15 lipca 1908 roku do 28 stycznia 1910 roku dochody stanowiły rb. 610, wydatki zaś rb. 501 kop. 40; wypłacono zapomóg 8-ciu członkom w sumie rb. 51. W kasie pozostało rb. 109 kop. 40.

Do zarządu wybrani zostali pp. Konstanty Stanisławski (prezes), Jan Kulesza (vice-prezes), Antoni Holub (sekretarz), Julian Tusień (jego zastępca), Józef Kliglich (skarbnik), Leon Sobierajski (jego zastępca), Mieczysław Szultz (gospodarz), oraz jako zastępcy pp. Cyryl Sybilski i Franciszek Komorowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Franciszek Mirecki, Franciszek Marszałek, Antoni Dobów, Franciszek Cichecki, Apolinary Nowicki, Jan Ptasiński, jako zastępcy pp. Jan Prede i Franciszek Kowalski.

(x) **Związek zawodowy współpracowników rytowni oraz drukarzy na tkanina** h zwołuje w lokalu przy Nowym Rynku № 6 na dzień 3 lutego posiedzenie Zarządu o godzinie 7 wieczorem.

Skarbnik związku będzie przyjmował składki członkowskie od godz. 8 wieczorem. Zarząd prosi pp. członków wszystkich, zalegających w opłacie o uregulowaniu składek członkowskich przed ogólnym zebraniem, które odbędzie się w ostatnich dniach lutego r. b.

(h) **Ze Stowarzyszenia odlewników** Wczoraj w obecności zarządu, komisja rewizyjna dokonała rewizji ksiąg kasowych, które porównawszy z dowodami znalazła w porządku.

Po załatwieniu tych czynności, uchwalono przygotować sprawozdanie i na dzień 13 lutego zwołać ogólne zebranie w lokalu Millera (Mikołajewska 40), o godzinie 10 rano. Omawiano obszernie program zabawy, która ma się odbyć dnia 5 lutego na Księżym Młynie. Program jest pełen niespodzianek.

(x) **Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami.** W dniu 28 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału tego Towarzystwa, na którym postanowiono:

1) Sprawozdanie z ogólnej działalności inspektora Towarzystwa przyjmując do wiadomości i udzielić temuż inspektorowi 50 rb. gratyfikacji za pożyteczną działalność dla instytucji;

2) Zatwierdzić rachunki malarza p. Urbanowicza i Szkoły Rzemiosł za dostarczenie 6 sztuk karmników dla ptaków, które to karmniki po umiarkowaniu zostaną rozmieszczone: 2 w parku Mikołajewskim i po 2 na starych cmentarzach, katolickim i ewangelickim;

3) Sprawozdanie kasowe za 1908 r. zaakceptować, przyczem wyrażono podziękowanie przez powstanie z miejsc skarbnikowi p. Fr. Krawczykowskiemu za wzorowe i sumienne prowadzenie rachunkowości;

4) Wydać list pochwalny członkowi zarządu p. Karolowi Weizeltowi za bardzo gorliwą i użyteczną działalność dla Towarzystwa;

5) Wyznaczyć nagrody pieniężne dla dwóch stójkowych m. Łodzi № № 309 i 322 po rubli 5 każdemu, oraz wyrazić pisemne podziękowanie rewierowemu VI polic. uczestku p. Zacharowi Korickiemu za chętnie przestrzeganie i współdziałanie celom Towarzystwa;

6) Na listowny wniosek członka Towarzystwa p. A. Krause, z Tomaszowa, postanowiono wysłać pisemne podziękowanie za gorliwe przestrzeganie przepisów Towarzystwa dla wachmistrza p. Kalinina, oraz udzielić pieniężne nagrody dwóm strażnikom ziemskim Majsejukowi i Fryderykowi Gustowi po 3 rb. każdemu przesłać takowe do p. naczelnika ziemskiej straży w Tomaszowie z prośbą o wręczenie nagrodzonym przy rozkazie dziennym;

7) Wyznaczyć termin ogólnego zebrania na dzień 8 kwietnia r. b., a w razie niedojścia do skutku drugi termin na 22 kwietnia r. b.;

8) Wydrukować w oddzielnych odbitkach sprawozdanie kasowe za lata: 1907, 8 i 9, oraz listę członków i całkowite sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegły 1909 rok;

9) Na wniosek członka zarządu p. R. Horna zlecono p. inspektorowi dawać baczenie i w najenergiczniejszy sposób zapobiedz, żeby grasujące na stacji wyładunkowej w Karolewie bandy rzemieślników nie wyrwały pierzy garściami z drobin żywego, a zwłaszcza z gęsi, w czasie przewożenia rzeczonych ptaków na furmankach do miasta;

10) Przyjąć w poczet członków Towarzystwa 10 osób.

(a) **Usunięcie lokatorów z pałacu Kunitzera.** Rejent przy kancelarii hipotecznej miasta Łodzi, rz. r. st. Hipolit Aleksandrowicz, należał do zarządu starszych Zgromadzenia kupców i łódzkiego komitetu giełdowego zawiadomienie, iż na żądanie Banku handlowego łódzkiego, obie wzmiankowane instytucje zmuszone będą usunąć się z zajmowanych lokali w pałacu Kunitzera z dniem 14-ym kwietnia r. b.

(a) **Ze spraw teatralnych.** Wiadomość, jakoby p. Julian Myszkowski zamierzał wynająć teatr „Apollo”, w celu dawania przedstawień operetkowych—jest bezpodstawa. P. Julian Myszkowski bawi w Łodzi, lecz w interesach osobistych, nie mających na razie nic ze sprawami teatralnymi wspólnego.

Wprawdzie p. Myszkowski reflektuje na prowadzenie teatru ludowego w Łodzi, lecz dopiero w sezonie letnim.

(x) **Przedsiębiorcy kinematografu „Odeon”** postanowili zaoferować dla poszkodowanych podczas powodzi w Paryżu 10 proc. dochodu brutto w czasie od d. 7 do 11 b. m. włącznie.

(h) **Zabłąkany chłopczyk.** Wczoraj wieczorem około godziny 6 vice-prezydent m. Łodzi p. Andrejew, zauważywszy na ulicy Piotrkowskiej obok Przejazd, błąkającego się chłopczyka około lat 3 mającego blondynka, w granatowym ubraniu, w fartuszkach granatowym w białe kropki, zatrzymał go, lecz nie mogąc dowiedzieć się od chłopca, jak się nazywa i gdzie mieszka, porzucił go chwilowo na opieczce stróża domu pod № 106, przy ulicy Piotrkowskiej.

(h) **Otwarcie ruchu.** Wczoraj na nowo wybudowanej linii kolei elektrycznej podjazdowej Łódź-Aleksandrów, dokonane próby działania prądu dały wyniki zadowalające.

Zarząd tej kolei postanowił tedy zaraz po oczyszczeniu toru ze śniegu i przeprowadzeniu paru wagonów za przejazd kolei kaliskiej w stronę Aleksandrowa, jeszcze w tym tygodniu uruchomić pociągi z przesiadaniem się pasażerów na przejeździe kolejowym. Po nadejściu zaś z Warszawy rozjazdów i ułożeniu ich na skrzyżowaniu z koleją kaliską otworzony zostanie ruch normalny.

(h) **Echa zbrodni.** Sledztwo wyjaśniło, że 32-letnia Antonina Goszczyńska, wdowa, z domu Jachnik, o której zamordowaniu donosiliśmy w sobotnim numerze „Rozwoju”, prowadziła życie rozważne, że za kradzież w składzie dywanów Bilanera odsiadywała 1½ roku w więzieniu piotrkowskim i wyszła z niego w październiku roku zeszłego.

List o morderstwie, otrzymany przez matkę, był następującej osnowy:

„Jeżeli po raz ostatni chcesz zobaczyć córkę,

to leży ona w zagajniku za Grabinką, niedaleko drogi”.

O ile z oględzin przypuszczać można, zabójstwa dokonano w poniedziałek lub najdalej we wtorek.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, Adam Sobczak, mieszkaniec Zgierza, i Józef Dobrzyński, mieszkaniec gm. Dobra, pow. brzezińskiego, za użycie noża w bóje, skazani zostali na 1 miesiąc aresztu policyjnego.

(a) **Listy gończe** rozasłał piotrkowski sąd okręgowy za mieszkancem Łodzi, lekkiem Grynbargiem, lat 20 oskarżonym z mocy 3, 13 i 14 p. art. 1655 ust. o kradzieżach.

(h) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 10 min. wieczorem, w fabryce Zygmunta Jarocińskiego, Targowa 44, na wzowni zapaliło się siano Ogien, spostrzeżony dość późno, zagrażał całemu budynkowi. Na miejsce wypadku wezwano oddziały I, II i IV straży ogniowej ochotniczej i straż miejską, z których pierwsze dwa ognie ugasiły. Przyczyna ognia niewiadoma; straty wynoszą paręset rubli.

(h) **Drobny ogień** Dziś, o godz. 8 rano, wezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejską do fabryki Braci Dobranickich przy ul. Cegielnianej nr 89, gdzie pod szopami paliła się bawełna i nagromadzone gałgany.

(a) **Rewizje.** Na mocy rozporządzenia wydziału ochrony w zoraższej nocy dokonano rewizji: w mieszkaniu Franciszka Berezko, przy ul. Składowej nr 26, gdzie skonfiskowano bagiet od karabian w futerał, oraz korespondencję politycznego charakteru. Berezko był nieobecny; aresztowano jego współlokatora, W. Kuczewskiego, urzędnika kolejowego; u Władysława Malenca, przy ul. Składowej nr. 32 i Karola Kubickiego, przy ul. Cegielnianej nr 74; tutaj nic podejrzanego nie wykryto, nikogo nie aresztowano.

— Dzisiejszej nocy dokonano rewizji w mieszkaniu Władysława Kubackiego, przy ul. Widzewskiej nr. 127. Nic podejrzanego nie wykryto, nikogo nie aresztowano.

(a) **Aresztowanie.** Władze policyjne aresztowały zamieszkałego przy ul. Sredniej nr. 71 Dyontego Osipenko, który dopuścił się przestępstwa przeciw moralności na 5 letniej córce stróża tegoż domu, Janince Cyran. Dziewczyzna uległa żarłaczkiemu chorobie.

(h) **Kradzieże.** Jan Switalski, zamieszkały przy ul. Cegielnianej nr 33, zawiadomił wydział śledczy, iż z piekarni Grzegorza Zemsza, w której on pracuje, skradziono mu ubranie wraz z paszportem i biletem wojskowym.

— Zygmunt Zychliński, właściciel mleczarni, An drzeja 11, wysłał swego woźnicę po naftę. Na Górny Rynku woźnica, chcąc wstąpić do szynku na kieliszek wódki, poprosił przechodnia o poprowadzenie konia. Przechodzień chętnie się na to zgodził, lecz kiedy woźnica wyszedł z restauracji, nie zastał na ulicy ani sanek, ani konia, ani też usłużnego przechodnia. Zychliński oblicza stratę na 250 rb.

— Firma Lubelski przy ul. Benedykta 7, zawiadomiła wydział śledczy, że wczoraj w nocy ze składu tej firmy skradziono 20 sztuk towaru, wartości 800 rb.

— (a) Ze sklepu z owocami przy ul. Dzielnej nr. 34 skradziono skrzynię z daktylami. Sprawcę tej kradzieży, Pinkusa Biksifisza, aresztowano.

(f) Też tej nocy ze składu kapeluszy firmy „Minczewski i Haak” przy ul. Piotrkowskiej nr 73, niewykryty złoczyńca, wybiwszy szybę wystawową, dostał się do wnętrza i skradł kapeluszy na kilkadziesiąt rubli. Sledztwo wdrożono.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo pięć osób, z których jedną odwieziono do szpitala Aleksandra, jedną do mieszkania na ul. Nowo-Cegielnianej, jedną odesłano do przytułku noclegowego na ul. Cmentarna. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarze Pogotowia.

(p) **Napady.** W sobotę wieczorem na ulicy Nowo-Zarzewskiej nr 53, August Kroner, robotnik, lat 26, powracając do mieszkania, spotkał gromadę ludzi pijanych, którzy rzucili się na niego bez żadnej przyczyny i nożami zadali mu kilka ran. — Władysław Tobranowski, handlarz, lat 63, przez nieznanego człowieka został napadnięty i nożem ciężko zraniony w głowę. Obydwom lekarze Pogotowia opatrzyli rany, a ostatniego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala Poznańskich.

(a) **Epidemia** karbunkułu grasuje wśród bydła rogatego we wsi Pioranówek, gminy Wodzierady, pow. łaskiego. Władze tamtejsze zarządziły energiczne środki celem stłumienia zarazy.

(a) **Ochronka w okolicy.** W osadzie Tuszynie wkrótce zostanie otwartą ochronka dzienna dla dzieci w wieku lat 3—7. Pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie ochronki już uzyskano. Inicjatorami założycielami są pp.: Walenty Maślankiewicz, Piotr Rzepecki i kilku innych świadczących mieszczan Tuszyna.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) **Teatr polski.** Jutro w teatrze naszym odegraną zostanie sztuka Bernarda Shawa p. t. «L. chwa mieszkaniowa». Ceny miejsc niższe. Początek o 8¼, wieczorem.

— W środę odbędą się dwa widowiska: o 3-g



po południu (popularne), na którym odegrana zostanie wyborna komedia Blizińskiego „Pan Damazy”, wieczorem zaś o 8 1/4 po cenach wycieczajnych cykl komedji Nowaczyńskiego: 1. „Cyrys Mańkowska”, 2. „Miłosierdzie ludzkie”, i 3. „Prawo Mimiery”.

— W czwartek wznowienie jednej z najcelniejszych komedji Z. Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa”. Część dochodu z widowiska tego dyrekcyja przeznacza na pomnik dla przedwcześnie zgasłego autora.

### RAUTY I ZABAWY.

(h) **Zabawę kostymową**, ostatnią w tym karnawale, urządza jutro w lokalu własnym (Widzewska № 73) zarząd Koła pracowników kolei fabryczno-lódzkiej dla członków i wprowadzonych gości.

(x) **Z „Harmonii”**. Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia” w nadchodzącą sobotę, d. 5 lutego, w lokalu własnym przy ulicy Południowej № 36, urządza ostatnią zabawę w tegorocznym karnawale dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Będzie to bal bi bulkowo kostymowy, na którym dwa najgustowniejsze kostymy damskie otrzymają nagrody w przedmiotach wartościowych. Zaproszenia lub bilety członkowskie należy okazywać przy wejściu. Inne kostymy, oprócz bibulkowych, bynajmniej nie są wyłączone, zwłaszcza pożądane są kostymy ludowe.

(x) **Zabawa kostymowa w „Arfie”** odbędzie się jutro t. j. we wtorek we własnym lokalu przy ul. Nawrot № 23 o godzinie 9 wieczorem. Wejście dla członków i ich rodzin po 50 kop. od osoby, dla wprowadzonych gości po 75 kop. Kostymy wszystkich nie obowiązują. Dwa najładniejsze kostymy zostaną nagrodzone.

Będzie to ostatnia zabawa „Arfy” w bieżącym karnawale, dlatego spodziewany jest bardzo liczny udział członków i gości.

(x) **Z „Liry”**. Wczorajszy podwieczorek pod nazwą „zebranie towarzyskie” w Towarzystwie śpiewaczym „Lira” zgromadził sporą ilość członków i sympatyków Towarzystwa.

Na program podwieczorku złożyły się monolog i deklamacje, wypowiedziane przez pp. Gorzkiego, Szymańskiego i Stefanausa, które ubawiły doskonale obecnych.

Pojedynczy kwartet solistów wykonał kilka pieśni.

Program zakończył p. Danielak odśpiewaniem solo dwóch pieśni.

Wszystkich wykonawców programu obdarzono hucznymi oklaskami.

Następnie rozpoczęto tańce.

O godz. 1 w nocy rozbawieni goście z żalem opuszczali lokal Towarzystwa.

W środę, dnia 2 lutego, odbędzie się zabawa bardzo urozmaicona pod hasłem „Dzieci dla dzieci”, aby i nasze pociechy ubawiły się w karnawale.

Początek zabawy o godz. 4 po południu.

(h) **Zabawy Karnawał** tegoroczny można zaliczyć do udanych. Na sobotę było zapowiedzianych około 30 zabaw tanecznych i maskarad, pomimo to wszędzie było pełno. Około godziny 10 wieczorem na ulicach ruch pojazdów i dorożek niezwykły, wagony kolei elektrycznej miejskiej przepełnione wystrojonymi pasażerami, wszyscy rozgorączkowani, śpieszą, by nie stracić chwili rozrywki, by zapomnieć o kłopotach codziennego życia.

Esperantysty, mimo rozmaitych wyznań i narodowości, harmonizują z sobą; niema tam wprawdzie tej dzikawości, jaką spotyka się w innych towarzystwach w czasie zabawy, ale jednak ludzie ci bawią się na swój sposób i są zadowoleni, czego dowodem, że zabawa w lokalu „Liry” przy ul. Mikołajewskiej, urządzonej przez towarzystwo esperantystów powiodła się i trwała do godziny 6 rano.

W wyższym nieco tempie szła zabawa Towarzystwa abstynentów „Przyszłość” w lokalu Koła pracowników kolei fabryczno-lódzkiej. Tu panowała już większa ochota do tańców, bez podniecenia alkoholem — pragnienie zaspokajano płynami bezalkoholowymi i bawiono się do rana.

Huczno i gwarno było na zabawie członków Stowarzyszenia ogrodników w lokalu Zgromadzenia reżysników przy ulicy Miłsza. Kapela rznie od ucha, pary rozochocone mną po salach i tak bawią się do białego dnia.

— (f) **Wesoło** było w sobotę w obszernej „Białej sali”. Zabawa urządzona przez grono farmaceutów zgromadziła liczne i dobrane towarzystwo. P. Włodarski przy akompaniamencie fortepianowym p. Skulskiej, bardzo poprawnie odegrał na skrzypcach „Marzenie” Szumana i „Serenadę” Bragi, poczem gorąco oklaskiwany, ustąpił miejsca utalentowanemu artyście sceny lódzkiej p. Borowskiemu, który z właściwym sobie przejęciem deklamował utwory Krasińskiego i Słowackiego. I on doznał bardzo sympatycznego przyjęcia.

Następnie p. Tadeusz Joteyko odegrał na wiolonczeli przy akompaniamencie p. Skulskiej „Cantilenę” Góliermana, „Chanson triste” Czajkowskiego i poloneza z „Hrabiny” Moniuszki, zjednywając serdeczne oklaski.

Po dłuższej przerwie trupa p. Glogera odegrała świetnie jednoaktówkę „Dzieci muzy”. Po popisach nastąpiły tańce prowadzone przez pp. Duszkiewiczów. Bawiono się do rana.

— (f) **Zabawa na korzyść** budowy „Domu Ludowego”, urządzona przez Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w sali Angielskiej, zgromadziła około 500 osób, to też mała stołunkowo sala nabita była po brzegi rozbawionymi gośćmi. Tańczono z ogromnym animuszem do białego dnia pod kierownictwem pp. Janiszewskich. Biorąc pod uwagę duże koszty, jak, wynajęcie sali, orkiestra, światło, bufet, który pod względem kasowym nie dopisał, dochód z zabawy będzie chyba niewielki.

— (x) **Podwieczorek** w „Lutni” powiódł się jak każda zabawa, organizowana przez tę instytucję. Do kontredansa stanęło par 36. Przy tonach orkiestry bawiono się do godziny 2 w nocy. Zakończono zabawę błękitnym walcem. Na przyszły tydzień zapowiedziano wieczorek kostymowy, w którym już liczne grono przyrzekło swój udział.

## Proces Borowskiej.

Skandaliczny proces Janiny Borowskiej, oskarżonej o zabójstwo adwokata Lewickiego, dobiegł do końca.

Borowska została niewinnioną.

Nie zajmowaliśmy się tym procesem prawie zupełnie, poprzestawszy jedynie na zaznaczeniu wybitniejszych jego momentów, był on bowiem zbyt skandaliczny i brudny. Borowska niewinnioną została, bo śledztwo sądowe nie było w stanie dostarczyć dowodów jej winy, niepodlegających zaprzeczeń, bez czego werdykt sędziów przysięgłych nie mógł dać potwierdzającej odpowiedzi na pytanie, czy Borowska jest winną morderstwa.

\*

**Kraków, 29 stycznia. (Wl.)** (Godz. 7 m. 45 wieczorem). Borowska niewinniona. Ława przysięgłych zaprzeczyła: jednogłośnie co do zarzutu morderstwa, a sześciu głosami co do zarzutu zabójstwa.

Prokurator zgłosił od tego wyroku zażalenie nieważności.

**Kraków, 29 stycznia. (Wl.)** (Godz. 8 wieczorem). Przysięgli po godzinnej naradzie, zażądali trzeciego pytania: Czy Borowska wskutek zachowania przyczyniła się pośrednio do śmierci Lewickiego? Trybunał odmówił. Przysięgli poszli na naradę 28 minutową i wynieśli werdykt. Trybunał wydał wyrok uwalniający. Borowska przyjęła wyrok spokojnie.

**Kraków, 29 stycznia. (Wl.)** Uwolnienie Borowskiej przyjęto na sali sądowej tumultem, oklaskami i sykaniem. Borowska na razie pozostaje w więzieniu z powodu zażalenia nieważności wyroku, wniesionego przez prokuratora.

## Ostatnia poczta.

— We Lwowie na sobotnim posiedzeniu sejmiku poseł Bandrowski odparł zarzuty, jakoby rusinów w szkolnictwie krzywdzono. Oddzielenie obu narodowości w Galicyi Wschodniej, jest niemożliwe. Mówca żądał automatycznego zreformowania prawa szkolnego.

Poseł Kozłowski stwierdził postępek w szkolnictwie. Protestował przeciw skargom rusinów, jakobyśmy chcieli ich prześladować, gnębić, upokorzać. Takiej niewoli, jaką mają rusini w Galicyi—

mówił Kozłowski—życzylibyśmy naszym rodakom w innych dzielnicach.

Ukrainiec Lewicki—w imieniu rusinów—protestował przeciw przymusowej nauce drugiego języka.

Poseł Mars uzasadniał wniosek nagły, żądający najrychlejszego uzupełnienia wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej.

— W sobotę po południu w gmachu parlamentu niemieckiego zdarzyła się niezwykła scena. Znany przywódca rolników bar. Oldenburg zawołał: „Cesarz niemiecki powinien każdej chwili znajdować się w tem położeniu, aby porucznikowi pruskemu mógł rozkazać, aby udał się z 10-iu żołnierzami zamknąć parlament”.

Po wypowiedzeniu tych słów w parlamencie powstało straszne zamieszanie. Cała lewica zerwała się z miejsc. Tak samo słuchacze na trybunach dla publiczności.

Wołano: „To niesłychane! To skandal! To bezczelne! To naruszenie konstytucji”.

Hłas trwał długo i wzrastał się coraz więcej. Wiceprezydent ks. Hohenlohe napróżno dzwonił i wzywał do uspokojenia się. Dopiero po upływie kwadransa nastąpił spokój. Wówczas sędziwy przywódca stronnictwa wolnomyślnych Frage w krótkim przemówieniu zaprotestował przeciw mowie Oldenburga. Mowę tę nazwał on ciężką obrazą cesarza i parlamentu niemieckiego.

— Wielkie wrażenie wywarła w Londynie mowa ambasadora niemieckiego, który powiedział, że Niemcy muszą zająć stanowisko, któreby nakazywało szacunek dla nich i ich interesów.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 30 stycznia. (L.)** Linie telegraficzne: Calais — Paryż — Newcastle — Londyn są uszkodzone. Korespondencyja telegraficzna z Calais do Paryża przesyłana jest pociągami. Telegramy Petersburg — Londyn skierowywane są na Berlin, a do Anglii północnej przez Sztokholm i Chrystyanię.

**Paryż, 30 stycznia. (P.)** Pogoda. Sucho. Woda zwolna opada. Pałac Barboński otoczony wodą. Stacja kolei podziemnej na Place de la Republique prawie całkowicie przez wodę zalana. Przed pałacem sprawiedliwości zapadł się bulwar. Zastosowano środki zaopatrzenia ludności w żywność. Podczas prac ratunkowych przy dworcu lądowym znaleziono trupa topielca. Woda w Marnie opada.

**Paryż, 30 stycznia. (P.)** Po południu woda opadła na 2 centymetry. W gmachu b. seminarium duchownego w St. Sulpice umieszczono 500 podwójnian.

**Paryż, 30 stycznia. (P.)** O godz. 5 min. 45 zrana woda zaczęła szybko opadać.

**Paryż, 30 stycznia. (P.)** Z Petersburga donoszą: Wiadomość o tem, jakoby ustanowiono już punkty zasadnicze ugody pomiędzy Rosją a Austro Węgrami są mylne. Zasluguje na wiarę tylko to, że po obu stronach istnieje chęć poprawienia stosunków wzajemnych, ale żadnych propozycji konkretnych ani z tej ani z drugiej strony nie zrobiono, a w szczególności wcale nie było i nie mogło być mowy o rozgraniczeniu austriackiej i rosyjskiej sfery wpływów na półwyspie Bałkańskim.

**Wiedeń, 30 stycznia. (P.)** Prasa węgierska ostro krytykuje odroczenie sesji parlamentu. Hedervary dowodzi, że rząd nie jest konstytucyjny. Przeciwno niemu występują dzienniki Kossutha, Andrassy'ego i stronnictwa narodowo-katolickiego. „Neue freie Presse” pisze: „Hedervary wszczął grę niebezpieczną. Monarchii sędzono długo nie zaznać spokoju”.

**Bombay, 30 stycznia. (P.)** Z angielskich: krążownika „Hycyat” i okrętu przewozowego „Hardingh” w zatoce perskiej w Dżask wysadzono oddział wojska. Po pochodzie 7-godzinnyim zajął on wieś Laskar na rzece Dżagim, gdzie znajdował się skład broni. Oddział skonfiskował 760 karabinów i inną broń. Anglicy strat nie ponieśli. Afgańczyków padło 3-ch. Wczoraj ekspedycyja powróciła do Dżask.

**Rostow nad Donem, 30 stycznia. (P.)** Rada ekspertów zbożowych uznała, iż warunki kontraktów zbożowych, stawiane przez Włochy, są dla



stosunków rosyjskich niezadowolające i wyłoniła komisję, w celu opracowania nowego wzoru kontraktów zbożowych, zawieranych z Włochami.

**Sewastopol, 30 stycznia (P.)** Skutkiem silnej burzy komunikacja parostatkowa z sąsiednimi portami jest przerwana.

**Jaffa, 30 stycznia (P.)** Przybyła tu wystawa pływająca rosyjską, zwiedzały tłumy ludności, a wielu przybyło aż z Jerozolimy i innych miast Palestyny. Z towarów rosyjskich największym zbytem cieszyć się mogą: żelazo, drzewo, antracyt, cukier, skóry, narzędzia rolnicze, zapalki, konserwy, piwo i wody mineralne.

**Berlin, 30 stycznia (P.)** Z Hamburga, Kieju, Lubeki donoszą o szalejących tam burzach śnieżnych, które utrudniają żeglugę.

**Charków, 30 stycznia (P.)** Z powodu ciepłej pogody i ciągłych deszczów lody na rzekach ruszyły. Zaczęła się nieoczekiwana powódź.

**Odesa, 30 stycznia (P.)** Zapowiedziano tu przyjazd deputacji wojsk rumuńskich, z udziałem 5 generałów i 20 oficerów. Deputację przyjmie Towarzystwo wojskowo-historyczne.

**Taganróg, 30 stycznia (P.)** Rada miejska z powodu 50-iej rocznicy urodzin Czechowa uchwaliła uczczenie jego pamięci przez otwarcie czytelni imienia znakomitego pisarza, postawienie mu pomnika i nabycie domu, w którym urodził się Czechow, w dniu zaś 1-ym lutego, w rocznicę zgonu powieściopisarza, rada miejska zwołuje uroczyste posiedzenie.

**London, 30 stycznia (P.)** Burze śnieżne, szalejące w całej Anglii, uszkodziły wszędzie komunikację telegraficzną.

**London, 30 stycznia (P.)** Król ofiarował 1,000 gwinei, królowa 1,000 funtów sterlingów na rzecz ofiar powodzi w Paryżu.

**Paryż, 30 stycznia (Wł.)** O północy deszcz przestał padać, co napawa nadzieją usunięcia dalszej katastrofy. Dzisiaj zrana była piękna pogoda. Cały Paryż odetchnął swobodniej, chociaż niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

Poziom Sekwany obniżył się o 13 centymetrów. Mimo to różne dzielnice Paryża są jeszcze odcięte od reszty miasta. Mieszkańcy domów zalanych, nawet w dzielnicach bardzo zamożnych, cierpią głód, i proszą ludzi, przepływających na łodziach, o dostarczenie im chleba.

**Berlin, 30 stycznia (Wł.)** Cesarz Wilhelm wysłał do prezydenta republiki francuskiej Fallièresa telegram z wyrażeniem sympatii i współczucia dla ofiar powodzi.

## DZIENNE

**Pekin, 31 stycznia (P.)** Poseł rosyjski porozumiewał się z rządem w sprawie projektowanej przez Amerykanów koncesji na kolej Cycykar-Ajgun, przerywnąjącej kolej wschodnio-chińską i dobiegającą do Amuru.

Wobec poruszenia interesów rosyjskich, poseł, jak mówią, wskazał na konieczność liczenia się ze zdaniem i radą Rosji przy udzielaniu koncesji.

Posel japoński oświadczył, że Japonia również zainteresowana jest w tej sprawie i chce wziąć udział w przedsiębiorstwie.

**Kijów, 31 stycznia (P.)** Na głównej linii kolei południowo zachodnich, szaleje wichura śnieżna, która ogarnia coraz szersze przestrzenie. Potworzyły się zaspasy na 2 i pół arszyna głębokie. Bez przerwy pracują liczne partie robotników oraz aparaty do zmiatania śniegu. Ruch pociągów znacznie utrudniony.

**Tyflis, 31 stycznia (P.)** Na wyspie „Święta“ w pobliżu Baku maszynista z kopalni ropy Nobla, w przystępie szału, zastrzelił pomocnika zarządzającego kopalnią, Cykule, maszynistę Moszkowskiego, poczem zastrzelił się sam.

**Tyflis, 31 stycznia (P.)** Po rewizji kantoru pocztowo-telegraficznego wykryto roztrwonienie pieniędzy pocztowych na sumę przeszło 30,000 rubli. Naczelnik kantoru został aresztowany.

**Madryt, 31 stycznia (P.)** Parostatek rosyjski „Marya“ w jednej z zatok północnej Hiszpanii natrafił na rafy, skutkiem czego został przebity i zatonał. Załoga ocalała się; ludność pobrzeżna okazała rozbitkom wielką serdeczność.

**Wiedeń, 31 stycznia (P.)** Rząd zwołał sejm czeski, jakkolwiek układy między posłami czeskimi a niemieckimi nie doprowadziły do wyjaśnienia położenia.

**Wiedeń, 31 stycznia (Wł.)** Zmarł tutaj poseł serbski Simicz.

Dnia 2 lutego r. b., jako w dniu imienia

ś. † p.

# Maryi z Twardowskich Jankowskiej-Dobroczyńskiej

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w Łodzi, o godzinie 9½ rano i w Warszawie dnia 1 lutego r. b., w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 8-ej rano.

292

**Ateń, 31 stycznia (P.)** Król zgodził się na zwołanie zgromadzenia narodowego i poruczył Dragomirowi utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego. Po ogłoszeniu dekretu o zwołaniu zgromadzenia narodowego Liga wojenna ogłosiła o swoim rozwiązaniu i przywróceniu dla oficerów mocy przysięgi.

**Paryż, 31 stycznia (P.)** Stacje Metropolitaine i Temple nagle zalała woda. Około placu Bastylli poziom wody obniżył się o 30 centymetrów, około zaś stacji Metropolitaine i dworca Lyonńskiego około 50 centymetrów. Wskutek powodzi zarysowały się trzy domy na placu Bastylli. Ustawiono podpory.

**Teheran, 31 stycznia (P.)** Ministerium skarbu wniosło do medżylisu projekt zastosowania reformy finansowej systemu socjalistów francuskich. Medżylis uznał wniosek za nagły i odesłał go do komisji budżetowej.

**Petersburg, 31 stycznia (P.)** Otrzymano doniesienia o pojawieniu się komety z Kiszyniowa, Suwałk, Sergaczni i Sarapulu.

## Z ostatniej chwili.

**Berlin, 31 stycznia (Wł.)** Duże wrażenie w niemieckich kołach miarodajnych wywołały uwagi, wypowiedziane przez lorda Beresdorfa do przedstawiciela „New-York Herald“ z powodu mowy, wygłoszonej przez ambasadora niemieckiego w Londynie, barona Mantenla, podczas uczy z okazji rocznicy urodzin cesarza Wilhelma. Tego rodzaju mowa, powiedział lord admirał, mogłaby mieć dla nas pewne znaczenie, jako gwarancja pokoju, gdyby pomiędzy wierszami nie ukrywały się armaty i chęć zdławienia Anglii za wszelką cenę. Bądźmy przygotowani, że teraz, po wyniku wyborów na korzyść konserwatystów, tego rodzaju przemówień, obliczonych na uspienie naszej czujności, będziemy słyszeli więcej, dopóki Niemcy nie doprowadzą do końca swoich przygotowań wojennych. Ale i Anglia nie śpi\*.

**Berlin, 31 stycznia (Wł.)** Ogromne niepokojenie wywołuje w Niemczech niespodziewane powołanie rezerw tureckich, rzekomo na manewry. Wielkie transporty amunicji i żywności skierowano ku granicy bułgarskiej i greckiej.

Prasa niemiecka uważa położenie za bardzo groźne. Turcja obarzona jest szczególnie wczorajszą decyzją króla greckiego, zwołania zgromadzenia narodowego.

**Berlin, 31 stycznia (Wł.)** Wczoraj odbyły się w 17 miastach Alzacji olbrzymie demonstracje na rzecz tajnego i powszechnego prawa wyborczego do sejmu pruskiego. Policja nie interweniowała.

**Berlin, 31 stycznia (Wł.)** Wolno-konserwatywny poseł Zedlitz ogłasza interesujący artykuł w „Tag“ o istnieniu tajnego porozumienia między konserwatystami, a centrum w sprawie reformy wyborczej w Prusach.

**Berlin, 31 stycznia (Wł.)** Z New-Yorku donoszą o agitacji, jaka się ogromnie rozwinęła przeciw Taftowi za jego silne stanowisko wobec trustów. Mówią coraz głośniejszo o powrocie Rosewelta na stanowisko prezydenta.

**Mülheim, 31 stycznia (Wł.)** W Mülheimie odbyło się wczoraj kilkotysięczne zgromadzenie, na którym przywódca narodowo-liberałów, Basserman, zdawał sprawę z sytuacji politycznej, przyczem wystąpił przeciwko wybrykowi Oldenburga.

Zgromadzeni wyrazili przekonanie, że wobec jawnego dążenia junkrów pruskich do absolutyzmu, jakkolwiek sojusz liberalistów z konserwatystami, o który zabiega Hollweg, jest niedopuszczalny i spotkałby się z energicznym potępieniem wszystkich niezależnych Niemców.

**London, 31 stycznia (Wł.)** Wskutek drożyzny bawełny amerykańskiej, fabrykanci angielscy postanowili zastąpić włókno amerykańskie włóknom indyjskim. Powód, który nastęrczył tę zmianę, jest ten, że urodzaj bawełny indyjskiej był nadzwyczaj dobry i wydał o półtora miliona indyjskich bel więcej, niż w roku ubiegłym.

Jakkolwiek gatunek bawełny indyjskiej jest o wiele gorszy od amerykańskiego, mimo to nie ulega wątpliwości, że środki techniczne pozwolą na wyrobienie odpowiednich maszyn.

Dotąd Anglia, mając dostateczną ilość bawełny amerykańskiej, nie zwracała na bawełnę indyjską zupełnej uwagi. W ubiegłym roku przerobiła zaledwie 70 tysięcy bel indyjskich. Mimo to Japonia i stały ląd Europy bardzo dużo korzystały i korzystają z tej bawełny.

Urzędowe dane stwierdzają, że zasiewy bawełny w Indjach zajęły przeszło 19771 akrów ziemi.

(Zaznaczyć tu musimy, że indyjska biała bawełna jest o 1/3 mniejsza od amerykańskiej. Przyp. red.).

**Aleksandrya, 31 stycznia (Wł.)** Nastroj rynku bawełnianego mocny.

**New-York, 31 stycznia (Wł.)** Amerykańscy przedsiębiorcy nabyli 500,000 bel bawełny, aby zabezpieczyć swoim zakładom pracę podczas wiosny i lata. Usposobienie rynku bawełnianego mocne.

**Liverpool, 31 stycznia (Wł.)** Nastroj lżejszy; wpłynęło na to polecenie sprzedaży bawełny.

## OFIARY.

Na I ochronę katolicką.

Alęży Dworzaczek i rb.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

## LECZNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów napoczekaniu.

Geny bardzo przystępne. 2596

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, że po 22-letnim współpracownictwie w firmie IDY STEGMAN, otworzyłam

## Handel Materiałów Bławatnych oraz Resztek.

Polecając się łaskawym względom Sz. PP., pozostaję

286

Z poważaniem

Piotrkowska 185. A. RZEWUSKA.

## LEKCYI SPIEWU

udziela artystka-spiewaczka IRENA GRUŻEWSKA, uczennica szkoły Medyolańskiej Lampertiego

Benedykta 18-8, od 6-7 wiecz.

59-3



### Drobne ogłoszenia.

**A!A!A!** Meble z 3 pokoiów sprzedam bardzo tanio. Nawrot 38 m 12 305-127

**AAA!** Kostium z waty, wcale nie używany do sprzedania zaraz za 6 rubli. Przejazd № 48 m. 11, pracownia sukien. 592-2-1

**A.** Uczęta korepetycyi. przy sposobie am do szkół na świadectwa. Nauczyciel, Mikołajewska 34-46. 544-2p2

**B** bambusowe mało używane meble sprzedam tanio Nawrot 18 m 11. 543-2-2

**B** oks rasowy do sprzedania. Główna 36, zakład fotograficzny 540-3-2

**D** o wynajęcia dwa pokoje słoneczne. Wiadomość Piotrkowska № 84 w młeczarni. 530-3-3

**D** o wynajęcia 1-2 pokoje frontowe. Cegielniana № 91, stróż wskaże 539-2-2

**D** osz uczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

**F** let do sprzedania Aleksandrowska № 30 m. 25. 531 3-3

**F** oksteryer młody, biały, ogon krótko ucięty, lebek czarny, wabi się „Kurta”, zaginął. Odprawiającemu nagroda. Ulica Pusta 20 (szkoła). Przywłaszczyciel karany sądownie. 580-2-1

**F** rak na szupłego mężczyznę sprzedam za 25 rb. Władzewska 119 m. 6 553-5-2

Jest do oddania dziewczynka 8 mio miesięczna na własność Konstantynowska 55 u Czubiaków 533-3-3

**M** łody człowiek z czteroklasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek posady Ulica Zagajnikowa 17 m. 8 522-3-3

**M** aster tkacki poszukuje zaęcina Adres: Fabianice, Błogo dzienników 579-3-1

**M** aszyną ponocześnie tanio do sprzedania, mało używana. Przejazd 48, sklep galanteryjny. 410-3-2

**M** aszyny dwie prawie nowe i maszyna za 18 rb. Konstantynowska 7 m 16 541-3-2

**N** auczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycyi Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638

**O** biady smaczne i zdrowe po 30 kop. w domu prywatnym. Piotrkowska № 115 m 6 41011

**O** kazy, nie do sprzedania sułtan koronkowe, żakiety i kostiumy. Piotrkowska 115 m 16. 583-3-1

**P** ośój umebłowany zaraz do wynajęcia, Juliusza 42, pierwsze piętro. front. 498-3sp-3

**P** laszcz mikołajewski na elkach kółniarz z wydry, zaraz do sprzedania Wiadomość ul. Średnia № 79 w sklepie. 488-3p3

**P** okój umebłowany do wynajęcia, osobne wejście. Andrzejka № 7 m. 32 582-1

**P** oszukuję miejsca kasyera lub inkasenta, mogę złożyć kaucyę. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod „Kaucya”. 529-3-3

**P** raxykant tkacz poszukuje posady. Oferty w „Rozwoju” pod „Tkacz”. 573-3es1

**P** oszukuję szycia w domach prywatnych. Ul Ludwiki № 33 m. 4 585-3-1

**P** ryzjęm uczennice do nauki kroju angielskiego i kwiatów. Szkoła kroju, Piotrkowska 103 m. 13, I piętro. 581-3-1

**P** oszukuję pracy w składach towarowych za woźnego lub pakarza, posiadam dobre świadectwa z kantoru ekspedycyjnego towarów. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju” 565-3-2

**P** oszukuję 6000 rubli na pierwszy numer hypoteki. Ulica Małusińska 28, Bałuty, u gospodarza. 521-3-3

Poszukiwana jest zaraz prasowaczka na wyjazd za dobrem wynagrodzeniem Ulica Kalbacha № 24 u Pagowskiego. 527-3-3

**P** otrzebny chłopiec, umiejący czytać i pisać. Zgłaszać się do Adm nistracyi „Rozwoju”. 569

**R** b 4 łozeczko koszykowe, ładne, rb 4 żakiety czarny zimowy, rb 2 akord-cytra. Przejazd № 48 m 11 448-2-2

**S** tudent unwersytetu poszukuje lekcyi. Wiadomość w Adm nistracyi „Rozwoju”. 563-3-2

**S** a do sprzedania 2 place po 45x55 w Chojnach. Blizsza wiadomość ulica Władzewska 65 Tomasz Frazwóski. 574-2-1

**S** anki nowe petersburskie do sprzedania, ul. Radwańska 71, mieszka 5. 502-6-4

**S** klep kolonialny dobrze prosperujący do sprzedania, ulica Kalbacha 27 546-2-2

**S** klep kolonialny z piwniarnią do sprzedania z powodu wyjazdu Ul. Zakatna 25 508 3-3

**T** kacz na kolorowki potrzebni na wyjazd do Warszawy. — Wiadomość Wólczajska 210. kantor fabr. od 5-6 wiecz. 551 3-2

**Z** akład kowalski, nowo utworzony, przyjmuje wszelkie roboty i reparacye. Radwańska № 45 514-2-2

**Z** dolna krawcowa przyjmuje roboty, ul Kielma № 43 m. 8. 511-3-3

**Z** aginął także podpalony, fokusz. Proszę odprowadzić za nagrodą, ulica Przejazd 22, Zakład porzebowy 542-9-2

**Z** agubione dokumenty.

**Z** aginął paszport na imię Antoniego Juszczyka, wydany z gminy Tyniec, gub. kaliskiej. 526-3-3

**Z** aginęta książeczka wkładowa z № 14057 na rb. 27 kop. 36. Jakóba Klekowskiego, wydana z Tow. Wzajemnego Kredytu przy ulicy Ewangelickiej. 525-3-3

**Z** aginął paszport, wydany z gm. Knieżki na imię Tomasza Mieszczukowskiego. 523-3-3

**Z** aginął paszport, wydany z gm. Topolice na imię Stanisława Górala 524-3-3

**Z** aginął paszport na imię Franciszka Łuszczyńskiego, wydany z osady Lutomiersk. 575-3-1

**Z** aginął kwit od paszportu na imię Władysława Psiuka, wydany z fabryki Kana. 578-1

**Z** aginęta karta od paszportu, wydana z fabryki P. Dessurmonta i Mottego na imię Juliana Smolińskiego 577-1

**Z** aginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Grabowskiego, wydany z fabryki Józefa Rychtera. 576-3-1

**Z** aginął kwit od paszportu na imię Józefa Krawczyka, wydany z fabryki Hofmana 384 3-1

**Z** aginął paszport na imię Macieja Latosiewicza, wydany z gminy Lubianków. 519 3-3

**Z** aginął kwit od paszportu na imię Józefa Kuzika, wydany z fabryki Karola Bennicha. 515-3-3

**Z** aginął paszport na imię Wincentego Witkowskiego, wydany z gminy Włoszowo, powiatu nowomiejskiego. 549 3-2

**Z** aginęta karta od paszportu na imię Karola Włeczorka, wydana z piekarni Władysława Władzowskiego. 581-3-2

**Z** aginął paszport na imię Henryka Decza, wydany z magistratu m. Łodzi. 507-3 3

**Z** aginął kwit od paszportu na imię Józefa Króla, wydany z fabryki Karola Elserta. 501 3-3

**Z** aginęta karta od paszportu na imię Józefa Pabijanowskiego, wydana z fabryki Jakóba Wódyśławskiego 548-1

**Z** aginął kwit od paszportu na imię Józefy Włeczczak, wydany z fabryki Wojdystawskiego 555-1

**Z** aginęta karta od paszportu, wydana z fabryki Braci Derzyg na imię Józefa Oszczyda. 562-1

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.  
Badanie krwi przy syphilis.  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3 Dla pań od 5-6 wiecz 114r

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY SKORNE. WŁOSÓW. WENERYCZNE (syphilis) I MOCZOPŁCICIOWE (endokaps i cystos-op) I NIEMOCY PŁCIOWE.  
Ul. Pofudniowa № 2.  
powrócił.  
Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. 1420-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych  
Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**  
ulica Średnia № 5.  
149r

**Dr. I. LIPSZYC**  
choroby dzieci.  
Przyjmuje od 8-10 i od 4-6 pp. WSCHODNIA № 46. 294

**Dr. Ignatiew**  
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11-12 rano i od 5-8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10-1 w południe. 1054r

**Dr. med. St. Bartoszewicz**  
Przyjmuje do g. 10 r. i od 4-7 pop.  
Analizy lekarskie dla celów dyagnostycznych.  
Zawadzka № 1, d. Scheiblera. telef. 33 (Można też przez aptekę B. Gluchowskiego, Dzielna 4). 29 2-10 9

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. med. Aleksander FABIAN**  
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku).  
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Do 10 rano i od 4-6 1/2. 2251r

**Dr. S. KANTOR**  
Specjalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.  
Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 pp. 1816

**Dr. I. Silberstrom**  
Ul. Promenada 13 róg Benedykta  
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.  
Przyjmuje: 8-2 i 4 1/2-8 w. Panie: 4 1/2-5 1/2 po poł. W niedziele: do 2-ej po poł. 241r

Do miejscowej przędzalni bawełny potrzebny jest zaraz

## EKSPEDYENT.

Szczegółowe piśmienne oferty uprasza się składać w portyernal fabryki, ul. Emilia № 24. 290-3-1

**Dr. med. J. Leyberg**  
po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5.  
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.  
Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; panie 3 1/2-4 1/2; niedziele 9-1 1489r

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**  
Przyjmuje od 9-10 1/2 rano i od 4-8 po poł. W niedziele i święta od g. 10-1. 507-d

**Dr. Bronisław Łuczycki**  
Andrzeja № 5. 156 12  
Choroby nerwowe.  
Przyjmuje do 10 rano i 5-7 pp.

**Dr. S. SZNITKIND**  
Średnia № 2.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

**Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni**  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p p 502-r

**Dr. Zofja Garlicka**  
mieszka obecnie  
Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.  
Chor. kobiece, Akuszerya  
9-10 rano, 4-6 po poł. 1997r

**Dr. Wacław Jasiński**  
powrócił.  
PIOTRKOWSKA 108, II-e piętro. od 4-6.  
Choroby dzieci. 2547

**Dr. med. W. Kotzin**  
powrócił  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje od godz. 9 1/2 - 10 1/2 r. i od 4-6 pp. 541r

**Dr. ROTWAND**  
po powrocie do zdrowia  
wznowił przyjęcia. 165.10

**Ból głowy i Migrenę natychmiast usunaw**  
**Migreno-Nervosin**  
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i skł. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Solars i Syn 2761r100

**Pracownia damskich Psukien i kostyumów „STANISŁAWY“**  
Przejazd № 48, II p., m. 11-60-1

## Spodnie

z czysto wełnianego szewiotu Rb. 2.90. — Kamizelki fantazyjne Rb. 2.75. — Garnitury marynarkowe modne krój Rb. 10.—. Wiosenne Pałta z angi. deseniowych materyałów Rb. 18.—.

Wszystkie towary tego sezonu.

**Schmehel i Rosner**  
Piotrkowska 100.  
200

Reprezentant na Łódź i okolice: Józef Zaborski, ul. Długa 19, m. 1.

## RATIN



kułtury bakteryi — środek pod kontrolą państwa i przez rząd duński subwencyonowany, tapo tylko szczury i myszy, nieszkodliwy dla zwierząt domowych i drobitz, wyrabia Akto. Tw. „Ratin” w Kopenhadze.

**MŁYN wodny**  
z 5 stawami i 18 morgów ziemi, o wiorstą od st. dr. żel. Główno, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Miłsza 26 u Kapeczkiego. 288-4-1

Do sprzedania w Częstochowie

### DOM

z dwoma frontowymi sklepami: piekarnią dobrze egzystującą i sklepem rzeźnickim z warsztatem. Blizsza wiadomość: Benedykta № 58, u rzeźnika. 289 4-1

Do sprzedania

### POWIDŁA

śliwkowe z wybieranych sliwek — na beczki i na pudry po 3 rb. 40 kop. za pudr z dostawą, a funt pojedynczy 10 kop. Przejazd № 41, u fryzjera. 293-4-1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

## Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,  
w podwórzu, w oficynie II piętro  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.  
Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD NR 12.



# Tegoroczna moja wyprzedaż

wykazuje nadmiar nizkie ceny następujących przedmiotów:

Damskie żakiety — wartość	Rb. 15 —	teraz	Rb. 6.50
" " "	" 20 —	"	" 10.—
" " "	" 24 —	"	" 12.—
Pluszowe żakiety	" 33.—	"	" 16.50
" " "	" 22.—	"	" 12.—
" " "	" 30.—	"	" 15.—
Karakulowy żakiet	" 350.—	"	" 250.—
" " "	" 250.—	"	" 200.—
Damskie kostyummy	" 15.—	"	" 8.50
" " "	" 25.—	"	" 18.—
" " "	" 55.—	"	" 40.—
Kotikowy żakiet	" 55.—	"	" 40.—

## Emil Schmechel

76-4

Piotrkowska 98.

Piotrkowska 98.

SWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI INSTYTUT

### D<sup>r</sup> S. KANTORA

276r

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze**.  
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 6—9 pp. Dla pań 5—6 pp. osobna poczekalnia.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

## Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

42r0

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reperacje i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo nizkie! Uwaga!!

### Korespondent lub korespondentka

potrzebni do dużego biura w Warszawie. Reflektanci muszą doskonale władać niemieckim, gdyż głównie w tym języku pracować im wypada, powinni jednak także nieźle korespondować po polsku i możliwie po rosyjsku. Wymagane też pisanie na maszynie. Stenografia pożądana. — Własnoręczne wyczerpujące oferty we wszystkich posiadanych językach, z kopiami świadectw, fotografii, która będzie zwrócona, i podaniem wymaganej pensji oraz terminu wstąpienia pod adresem: G. F. H. Poste Restante Warszawa. 240-3 3

### Potrzebna zaraz

do Mleczarni osoba w średnim wieku, inteligentna i obczajna w tym fachu; pożądana znajomość języków polskiego i niemieckiego, a także kaucya. — Oferty w „Rozwoju” pod „Mleczarnia”. 271-3-2

Eleganckie

### nowe kostyummy na maskarady

do wynajęcia. A. Sznajder, ul. Andrzeja № 1. 2943-10-9

### SUTERENA

o 7-iu oknach, wysoka, widna, powierzchnia 350 łokci kwadratowych, może być z motorem zaraz do wynajęcia na zakład przemysłowy lub skład Ulica Zakątna № 85. 248-3-3

### Obszerny lokal frontowy

do wynajęcia od 1 go lipca. Wiadomość u Edwarda Helma, Piotrkowska 125. 244-3-3

Nadszedł świeży transport

### Kanarków

z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle, do nabycia w hotelu Rzymskim, Mikołajewska № 59, H. Breitenstein z Harcu. 265-3-3



Potrzebny od 1 lipca r. b.

### LOKAL

składający się z 6-8 pokoiów z wszelkimi wygodami, słoneczny, w śródmieściu, może być domek z ogrodem. Oferty w „Rozwoju” pod literami W. S. 264-3-3

### Sklep

kolonialny oraz delikatesów na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość na ulicy Benedykta № 20 w sklepie. 275-3-2

### Nieruchomości nr. 132 i 134

w Łodzi przy ulicy Widzewskiej, składająca się z budynków fabrycznych i dwóch domków mieszkalnych, są zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u adw. przys. Wyganowskiego (Mikołajska № 20, godz 4-7) 287-3-2

Jest do sprzedania

### oficyna drewniana,

zawierająca 8 mieszkań z placem obszernym pod budowę. Wiadomość na ulicy Marysińskiej № 50 u gospodarza. 263-3-3

### 5 pokoiów

z wygodami poszukuje od lipca Oferty w „Rozwoju” pod „Czystość”. 270-3-2

## Dyrekcya Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność” w Warszawie

otrzymała zawiadomienie, że polisa na rb. 10 000 za № 558, wydana w dniu 10 kwietnia 1893 roku, na imię Anieli Birnbaum — zaginęła.

Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcya ma zaszczyt dodać, że zgodnie z uwagą 2 do § 4 Najwyższej zatwierdzonej ustawy, zagubiona polisa uznana zostanie za nieważną, jeżeli nie będzie przedstawiona Dyrekcji w ciągu 6-iu miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce polisy № 558 wydany zostanie stronie duplikat. 262-3-3

### Ważne dla PP. Gospodarzy!

Przy zmianie cyrkulów

Wszelkie numeracje domów wykonująca **Ocieplnia metali Wł. URBANOWICZA, ul. Franciszkańska № 24, w domu własnym. — Ceny możliwie nizkie.** Polecam się Szanownym PP. Obywatelom! 253 3

### Zarobić może

257-3

każdy 3-4 ruble dziennie, sprzedając nasze wiecznie żyjące kwiaty, które służą piękną ozdobą każdego mieszkania. Próbną komplet wysyłam za 1 rb. 35 k. wraz z przesyłką. Adresować: Warszawa, ul. Jerozolimska 31, S. Klimaszewski.

„TERRA” panorama — **Benedyktal.** || **Podróż po Szkocyi** nowa wspaniała seria w 50 obrazach: Miasto Edynburg — Zamek królowej — Syplains Maryi Stuart — Alpy Arrackie — Wodospady — Na falach morza — Romantyczna wyspa Arran

Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop. Otwarte od 10 r. — 10 w. 263